

(ciąg dalszy ze str. 7)

śmieje, że najpierw jestem człowiekiem, potem filozofem, potem długo, długo nic, a dopiero potem księdzem”. Na szlaku naszego pielgrzymowania znalazła się

Niedzica z jej zamkiem jednym z najcenniejszych w Polsce zabytków architektury obrazowej, Jezioro Czorsztyńskie i Sromowickie.

Potem pojechaliśmy do Kątów, gdzie rozpoczyna się spływ Dunajcem. Wystawa w pawilonie zapoznała nas z historią spływów trwających od 150 lat. Na przystani zobaczyliśmy drewniane tratwy flisaków, którzy wyruszali na spływ. Pogoda sprzyjała naszemu pielgrzymowaniu.

Zatrzymaliśmy się na Przełęczy Snozka, później w Kluszkowcach w kościele górującym nad wsią p.w. św. Rafała Kalinowskiego, wybudowanym w latach 1988 – 2000. I znów mieliśmy szczęście – o historii jego powstania, wyposażeniu opowiadał nam przeor o. Jakub. Na naszej drodze nie mogło zabraknąć zabytkowego kościoła p.w. św. Michała Archanioła w Dębnie.

Na koniec krótki pobyt w Nowym Targu i oczywiście tradycyjnie, pyszne lody. W drodze powrotnej śpiewaliśmy pieśni, odmawialiśmy różaniec. Dziękowaliśmy księdzu Infulatowi za piękną pielgrzymkę.

Maria Zadora

ISSN 1640-0607  
22 lipca 2007r. Nr 29 (384) Rok 8

## Spieszmy się kochać

### XVI Niedziela Zwykła

*Ukochany Ojcze Święty – dziękuję Ci za Twoją wielką wiarę, miłość, pokorę. Za ukazanie nam, co znaczy być Totus Tuus. Za prawdziwe przybliżenie nam Chrystusa.*

*Kiedy w czasie Przeistoczenia unosiłeś Najświętsze Postacie to niebo się otwierało, Ty Go widziałeś. Teraz już jesteś z Nim. Mogę codziennie polecać Ci swoje troski. Dziękuję Ci za Twoje błogosławieństwo Dzieło Radia Maryja, które wypełnia Chrystusowe polecenie „Głoście Ewangelię po krańce ziemi”.*

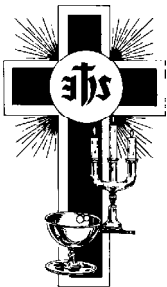
*Kocham Cię bardzo mocno, Największy Synu naszej Ojczyzny – Święty Papieżu, Janie Pawle II Wielki!*

Maria Małecka

### Pogrzeb

*Ze smutkiem zawiadamiamy, że w ostatnim czasie przeszli do wieczności:*

- Śp. Mieczysław Wyroba, ur. 1928 r., zam. ul. Karmelicka
- Śp. Eugeniusz Habowski, ur. 1936 r., zam. Os. XX-lecia
- Śp. Bronisław Kopytyński, ur. 1928 r., zam. Pl. Obr. Westerplatte
- Śp. Cecylia Chmiel, ur. 1927 r., zam. ul. Batorego
- Śp. Maria Bołdys, ur. 1923 r., zam. Os. M. Wadowity
- Śp. Józef Gracjusz, ur. 1948 r., zam. Os. M. Wadowity
- Śp. Władysława Grochowska, ur. 1942 r., zam. Os. Piastowskie
- Śp. Marek Mleczek, ur. 1951 r., zam. Opole
- Śp. Teresa Skowronek-Jamka, ur. 1940 r., zam. Os. XX-lecia
- Śp. Józefa Cieślak, ur. 1933 r., zam. ul. Mickiewicza
- Śp. Zofia Woźna, ur. 1949 r., zam. Os. M. Wadowity



### Pielgrzymka Litwa - Wilno, Kowno, Troki,

oraz Sanktuarium północy Polski - Częstochowa, Licheń, Gietrzwałd, Święta Lipka  
Termin 29.08 - 02.09.2007. Koszt 580 zł. Zapisy - kancelaria parafialna.  
Informacja - ks. Krzysztof - telefon 888 - 123 000

**Bazylika** - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem ks. Infulata Jakuba Gila  
Nr konta bankowego: Bank Przemysłowo-Handlowy SA 78 1060 0076 0000 3200 0001 9962  
tel. 873-20-96, e-mail wadbazyli@wp.pl www.bazylika.wadowice.pl

## Słowo na niedzielę

**PIERWSZE CZYTANIE Z KSIĘGI RODZAJU:**

Rdz 18, 1-10a  
*Abraham przyjmuje Boga*

**DRUGIE CZYTANIE Z LISTU ŚW. PAWŁA APOSTOŁA DO KOŁOSAN:**

Kol 1, 24-28  
*Cierpiąc z Chrystusem dopełniamy Jego dzieła*

**Otwórz, Panie, nasze serca,  
abyśmy uważnie słuchali słów Syna Twojego.**

**EWANGELIA:** Łk 10, 38-42

*Marta i Maria przyjmują Chrystusa*

Jezus przyszedł do pewnej wsi. Tam niejaka niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła».

A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

*Oto słowo Pańskie*

### Zbyt wiele cząstek

Na temat opowiadania o gościnie Jezusa w domu Łazarza, Marii i Marty wylano już morze atramentu. Pewnie nikt z obecnych tam gości nie był świadomy, że stał się świadkiem sceny, która głęboko wrośnie w teologię i wyznaczy nowe standardy obecności kobiet w życiu religijnym wspólnoty wierzących. Widok Marii siedzącej u stóp rabina dla ortodoksyjnego Żyda musiał być obrazem szokującym. Wprawdzie

judaizm nie zabrania kobietom pobierać nauk Tory, ale było rzeczą niezwykłą, by niewiasta w miejscu publicznym przyjmowała postawę zarezerwowaną dla ucznia wielkiego rabina. O uczennicy nikt nie myślał.

Nikt też nie zaprzętał sobie głowy Martą, zatroskaną o godną, kulinarną oprawę spotkania. Zresztą, powiedzmy szczerze, ilu z nas zastanawia się nad pracą gospodyni na plebanii, kelnerki w restauracji, żony w kuchni?

*o. Wiesław Dawidowski OSA*

**Święci tego tygodnia:** w poniedziałek – święto św. Brygidy, zakonnicy, patronki Europy, we wtorek – wspomnienie św. Kingi, dziewicy, w środę – święto św. Jakuba Apostoła; w czwartek – wspomnienie świętych Joachima i Anny, Rodziców NMP, w sobotę – wspomnienie św. Sarbeliusza Makhluf, prezbitera.

### Parafialna kolonia

Parafia zorganizowała dwa turnusy kolonii dla dzieci w Sopocie. Kierownikiem I turnusu, w którym było 115 dzieci, był ks. Marek Poznański. Natomiast II turnusu, w którym było 230 dzieci, był ks. Janusz Żmuda.

*(ciąg dalszy ze str. 5)*

w Zawadce otrzymała imię gen. Waleriana Czumy. W budynku trwał wakacyjny remont, ale dzięki uprzejmości p. Marka Haśkiewicza obejrzelśmy piękny sztandar, duże plansze ukazujące historię życia generała, odznaczenia, drzewo genealogiczne rodziny Czumów, ciekawe zdjęcia. Na środku planszy widniał napis, fragment z listu Jana Pawła II do rodziny Czumów: „Jest to historia Rodziny, w której miłość Boga i Oj-

czyzny była dewizą życia”. Pełni wrażeń busem wróciliśmy do Wadowic. Wycieczka była przygotowaniem do kolejnej wyprawy do Niepołomic, gdzie urodził się gen. Walerian Czuma.

*Podobał mi się widok z Czumówki, liście do którego chodził Walerian Czuma, drzewo genealogiczne rodziny Czumów. Bardzo miło spędziłem dzień i dużo się dowiedziałem.*

*Piotr Jamrozik*

*Zebrała Maria Zadora*

## Pielgrzymka śladami ks. Tischnera

Okres wakacji to wspaniała pora na pielgrzymowanie. Pielgrzymka jest oddechem i przerwą w codziennej monotonii, bo daje człowiekowi choć trochę odmienności od zwykłego życia. 10 lipca pod przewodnictwem ks. Infulata Jakuba Gila wyruszyliśmy na szlak śladami ks. Tischnera. W autokarze słuchaliśmy nagrania „Historia filozofii po góralsku” – ks. J. Tischnera, która wprowadziła nas w dzisiejsze pielgrzymowanie. Łopuszna, położona nad Dunajcem, to pierwsze miejsce naszej autokarowej wędrówki. Dzięki temu, że proboszczem parafii od 1 lipca 2007 roku został nasz rodak ks. Paweł Potoczny, mogliśmy zwiedzić piękny zabytkowy kościółek p.w. Trójcy Przenajświętszej, przykład architektury tzw. gotyku podhalańskiego. Ksiądz proboszcz bardzo ciekawie przedstawił nam jego historię, zapoznał z zabytkami, szczególnie uwagę zwrócił na XV-wieczny tryptyk, namalowany na desce, stanowiący unikalny zabytek. Żegnając się z ks. Pawłem życzyliśmy mu pomyślności na nowej parafii. Na bramie prowadzącej do kościoła odczytaliśmy słowa: „Cisza wszelkich cisz jest ciszą kościoła. Kto chce znaleźć Boga musi wejść w ciszę” ks. J. Tischner.

Stamtąd udaliśmy się na cmentarz, gdzie 2 lipca 2000 roku został pochowany jeden z najwybitniejszych Polskich teologów i filozofów katolickich. Podczas mszy żałobnej w intencji ks. Profesora, homilię wygłosił abp. Józef Życiński, który powiedział „Od niego możemy się uczyć jak łączyć uniwersalne, rozległe spojrzenie Kościoła z umiłowaniem małej Ojczyzny. To on obywatel świata, ceniony na najwyższych areopagach, nosił w sobie zawsze miłość do Łopusznej, górskich świerków, potoków.”

Tę jego miłość docenili mieszkańcy Łopusznej budując tzw. „Tischnerówkę” – Izbę pamięci ks. prof. Józefa Tischnera w Łopusznej. Byliśmy pod wrażeniem, słuchając pani przewodnik, która z wielkim wzruszeniem opowiadała nam o księdzu, góralu, filozofie, nauczycielu nadziei. Znała go osobiście, często z nim rozmawiała. Z zaciekawieniem oglądaliśmy zgromadzone pamiątki, które pozwoliły na poznanie życia księdza. Wielkie wrażenie zrobiły na nas ostatnie notatki profesora, który już nie mówił, a także pisanie sprawiało mu dużą trudność. Myślę, że „Tischnerówka” to hołd ludzki małej Ojczyzny złożony księdzu, który kiedyś powiedział: „Czasami się

**Poniedziałek 23 lipca**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Bolesław Drabik  
 7.<sup>00</sup> Śp. Mieczysław Wyroba  
 8.<sup>00</sup> Śp. Bronisław Kopytyński  
 12.<sup>00</sup> Śp. Hieronim Łudzick  
 18.<sup>00</sup> Śp. Cecylia Chmiel  
 Śp. Władysława Grochowska

**Wtorek 24 lipca**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Cecylia Chmiel  
 7.<sup>00</sup> Śp. Bolesław Drabik  
 8.<sup>00</sup> Śp. Bronisław Kopytyński  
 12.<sup>00</sup> Śp. Hieronim Łudzick  
 18.<sup>00</sup> Śp. Maria, Antoni, Jadwiga Płonka  
 Śp. Józef Gracjusz

**Środa 25 lipca**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Bolesław Drabik  
 7.<sup>00</sup> Śp. Stanisław i Janusz Dudek  
 8.<sup>00</sup> Ozdrowie i bóg. Bożedła Ks. Infulata od Straży Honorowej NSPJ  
 12.<sup>00</sup> Śp. Hieronim Łudzick  
 18.<sup>00</sup> *W intencjach nowenny*

**Czwartek 26 lipca**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Hieronim Łudzick  
 7.<sup>00</sup> Śp. Edward Góral - 6 r. śm.  
 8.<sup>00</sup> Śp. Anna Radwan  
 12.<sup>00</sup> Śp. Stanisława Włodarczyk - 1 r. śm.  
 Śp. Edmund Włodarczyk  
 18.<sup>00</sup> Ozdrowie i bóg. Boże w dniu imienin dla ks. Infulata Jakuba Gila od Różrozańców  
 Śp. Józef Gracjusz

**Nowenna do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy**

Matko Boska Nieustającej Pomocy, z okazji 25 rocznicy zaproszenia Boga do naszego wspólnego życia, proszę Cię o nieustanne podtrzymywanie pełnej ufności Wiary w Jego plan względem każdego z nas.

Najświętsza Dziewico, w ten świąteczny czas, powierzam Ci na nowo moją rodzinę. Obejmij ją swoim Niepokalanym Sercem. Spraw niech mój dom rodzinny upodobni się do Twojego domu w Nazarecie. Niech zamieszka w nim pokój i dobro. Niech spełni się w nim wola Boża. Niech panuje w nim miłość i pełne zaufanie do Bożej Opatrzności.

Najświętsza Matko, czuwaj nad moją rodziną, otaczaj ją macierzyńską opieką, prowadź drogą Bożych przykazań. Spraw, aby wszyscy poświęceni Twemu Niepokalanemu Sercu, osiągnęli szczęście wieczne. Bądź naszą Orędowniczką u Syna Twego - Jezusa Chrystusa.

*Krzysztof i Renata*

**Intencje mszalne:****Piątek 27 lipca**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Hieronim Łudzick  
 7.<sup>00</sup> Śp. Bolesław Drabik  
 8.<sup>00</sup> Śp. Bronisława Warchoła  
 12.<sup>00</sup> Śp. Anna Gabor i rodzice  
 Śp. Antoni Zygmuntowski  
 18.<sup>00</sup> Śp. Julian Porębski z rodzicami  
 Śp. Marek Mleczeko

**Sobota 28 lipca**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Hieronim Łudzick  
 7.<sup>00</sup> Śp. Bronisław Kopytyński  
 8.<sup>00</sup> Śp. Bolesław Drabik  
 12.<sup>00</sup> Śp. Maria Gryglewicz  
 18.<sup>00</sup> Śp. Andrzej Szpara  
 Śp. Władysława Grochowska

**Niedziela 29 lipca**

- 6.<sup>00</sup> Śp. Hieronim Łudzick  
 7.<sup>30</sup> Śp. Maria Gryglewicz  
 9.<sup>00</sup> O bóg. Boże w 75 r. urodzin Natalii oraz za śp. rodziców  
 10.<sup>30</sup> Śp. Edward Chrapkiewicz - 3 r. śm.  
 12.<sup>00</sup> Śp. Roman Komendera  
 Śp. Stefania i Władysław Dobisz  
 13.<sup>15</sup> Śp. ks. Stefan Kajdas, Helena i rodzice  
 19.<sup>00</sup> Śp. Stanisław Bobik

**XVI Niedziela Zwykła 22 lipca 2007 r.**

1. Dzisiaj, po każdej Mszy Św. – modląc się o szczęśliwą jazdę – w kościele poświęcimy kluczyki od samochodów, a na zewnątrz chętnym święcić będziemy samochody. Ministranci przy kościele kwestują na pomoc dla misjonarzy. Kultura na jeźdni, która wyraża się także w przestrzeganiu znaków drogowych, jest obowiązkiem moralnym każdego chrześcijanina. Grzeszy ten, kto używając napojów alkoholowych kieruje pojazdem - oraz, kto świadomie łamie przepisy drogowe.

2. W czwartek jest wspomnienie świętych Joachima i Anny – rodziców Najświętszej Maryi Panny i dziadków naszego Zbawiciela. Wyrazem naszej chrześcijańskiej kultury jest cześć i szacunek oraz pomoc

ludziom starszym. Matce Bożej Nieustającej Pomocy na Nowennie polecamy ludzi starszych.

3. W ramach radosnego czwartku zapraszamy dzieci na wycieczkę do Czernej. Wyjazd o godz. 8.00. Przy zapisie należy podać adres oraz nr pesel.

4. W piątek jedziemy do Łagiewnik. Nawiedzimy Opactwo Tynieckie. Wyjazd o godz. 9.00. Koszt przejazdu 15 zł.

5. W sobotę pojedziemy na Rusinową Polanę lub na Halę Konratową. Wyjazd o godz. 7.00 rano. Koszt 25 zł.

6. Do Lichenia przez Poznań pielgrzymujemy 27 i 28 sierpnia (poniedziałek i wtorek). Wyjazd o godz. 5.00. Koszt przejazdu wraz z noclegiem wynosi 90 zł.

*/-/ ks. J.Gil - Proboszcz*

**Trzeba zadbać**

Zaledwie kilka świątyń w naszej archidiecezji jest wyniesionych do godności bazyliki. Wśród nich jest również kościół chrztu, dzieciństwa i młodości Karola Wojtyły – papieża Jana Pawła II. Bazylika wadowicka urzeka swoim pięknem, a jeszcze bardziej bogatą historią, a zwłaszcza tym, że dla Ojca Świętego Jana Pawła II w niej wszystko się zaczęło. Troszczymy się o wystrój zewnętrzny tego kościoła, ale również dbamy o wygląd wchodzących ludzi.

Cieszy nas, że większość parafian i pielgrzymów swoim strojem i zachowaniem podkreśla wielki szacunek do kościoła wadowickiego. Tym wszystkim, którzy mają świadomość czym jest dla nas ta bazylika i swoim wyglądem i zachowaniem podkreślają jej godność – wyrażam serdeczne podziękowanie.

Smuci mnie, że są tacy, którzy wchodzą do wspaniałego wieczernika wadowickiego nie mając „szaty godowej”. Pytam się ich jak gospodarz wesela, który wyprawił ucztę dla swego syna i zaprosił swoich znajomych: „Przyjacielu jak wszedłeś nie mając szaty godowej? Tym zachowaniem bardzo mnie obraziłeś, zlekceważyłeś współbiedniaków. Zwiążcie go i precz go wyrzucie”. Stanowczo osądził gospodarz.

Boli mnie, gdy niektórzy parafianie, a także pielgrzymi przebywający w naszej świątyni mają pretensje o pewne szczegóły wystroju, a sami z nie wyłączoną komórką zakłócają atmosferę modlitewną, a często niestosownym strojem, budzą niesmak.

Tym bardziej, że nawet po zwróceniu uwagi uważają, że czepiam się tego, co nie powinno mnie nic obchodzić. Oni wiedzą jak trzeba się ubierać. Najwyżej – jak mi

(ciąg dalszy ze str. 3)

się nie podoba – to mogą do kościoła nie wchodzić, a nawet nie przychodzić.

Myślę wtedy o właściwym stroju dostosowanym do odpowiednich miejsc.

Przed kilku laty pielgrzymowałem z pewną rodziną wadowicką do Rzymu. Bardzo chcieliśmy być u Ojcu Św. Tak się cudownie stało, że Papież poprzez swego Sekretarza poprosił nas byśmy uczestniczyli w mszy św. sprawowanej w prywatnej kaplicy. Ja byłem współkoncelebransem, a Pan z Wadowic lektorem.

W tym dniu było św. Piotra i Pawła. Obserwowałem jak mój współtowarzysz prze-

jęty swoją funkcją w kaplicy szukał odpowiedniego garnituru w sklepie rzymskim. Słusznie sądził, że w turystycznym ubraniu nie może się pokazać, ani w kaplicy, ani później przy stole papieskim, podczas obiadu. Gdyśmy po tych uroczystościach wychodzili wyznał: „Dobrze, że wziąłem ze sobą pieniądze i kupiłem garnitur, bo inaczej wyglądałbym jak pajac”. Ten Pan wiedział, że są pewne reguły zachowań, których nie wolno przekraczać. To jest dobry smak – *savoir-vivre*’u.

Przez właściwy strój, w którym wchodzimy do świątyni przestrzegamy pewnych reguł, których nie należy przekraczać.

ks. Proboszcz

---

*Temat, który poruszam w dzisiejszym słowie proboszczowskim, jest szerzej opracowany w artykule w nr 27 Gościa Niedzielnego z dnia 08 lipca 2007 roku*

## **Plaża w kościele**

Pępki na wierzchu, dekolty, odsłonięte ramiona, szorty. Plażowa moda wkracza latem do świątyni.

– U mnie w domu niedziela zawsze była dniem bardzo uroczystym. Miałem nawet specjalne, niedzielne ubranie i buty, w których chodziło się wyłącznie do kościoła i na ważniejsze uroczystości rodzinne. Dlatego teraz, nawet na urlopie, staram się przychodzić do kościoła ubrany elegancko. Oczywiście, nie przywoziłem ze sobą garnituru, ale mam długie spodnie i koszulkę z kołnierzykiem. Inaczej źle bym się czuł w kościele, byłby to brak szacunku dla Eucharystii.

–Widziałem wielokrotnie, jak do bazyliki św. Piotra nie wpuszczano mężczyzn w krótkich spodenkach ani kobiet z odkrytymi ramionami. Pilnujący wejścia panowie zwracają uwagę uprzejmie, ale stanowczo.

### **Kult luzu i wygody**

Sprawę poruszył nawet arcybiskup katowicki. „Brak poczucia sacrum sprawia, że niektóre osoby przychodzą do kościoła ubrane niestosownie. Tam, gdzie w centrum jest ołtarz i Eucharystia, nie wszystko wypada. Trzeba pamiętać, że sposób ubierania się wyraża nie tylko osobę, która go nosi, ale także określa stosunek do drugiego człowieka” napisał do diecezjan abp Damian Zimoń. Proboszczowie zostali też poproszeni o wywieszenie specjalnych plakatów przed wejściami do kościołów. Co się z nami dzieje, że trzeba przypominać o sprawach, które jeszcze całkiem niedawno wydawały się oczywiste? – Problem się bierze z tego, że panuje dziś kult wygody. Chodzi o to, żeby mnie było wygodnie i luźno. To się wkrada wszędzie. Tak chodzimy w domu, na ulicy, i tak idziemy do kościoła. Ludzie myślą, że nic złego nie

robią, kiedy wchodzą do kościoła w krótkich spodenkach czy w koszulce na ramiączkach. Ale jeśli w domu dzieci mówią do rodziców per ty, jeśli nie ma obrzędu niedzielnego obiadu, jeśli panuje wszechobecny luz i nikt nie ma odwagi się temu przeciwstawić, to nie dziwny się, że ludzie nie rozumieją, że sacrum wymaga pewnego szacunku, który sygnalizują także swoim strojem. To owoc prymitywnienia naszej kultury.

### **Wstyd chroni**

– Nie chodzi o pruderię, ale kiedy klękam na Przeistoczenie za półnągą kobietą, to... nie wiem, gdzie patrzeć. To naprawdę rozprasza – skarży się młody mężczyzna, uczestnik niedzielnej Mszy św. Ta wypowiedź zwraca uwagę na jeszcze inny wymiar problemu – utratę wstydu. Już w latach 60. ks. Franciszek Blachnicki, twórca oaz, zwracał uwagę na zanikanie wstydu. Jako przejaw tego zjawiska uznał prowokacyjny sposób ubierania się, szczególnie kobiet i dziewcząt. – Ks. Blachnicki uważał, że duszpasterze przyjęli postawę kapitulacji wobec zjawiska nieskromnej mody. Dlatego w program rekolekcji oazowych wpisał wychowanie do skromności i czystości. Kładł nacisk na odpowiedni strój

w czasie sprawowania liturgii. Tak jest na oazach do dziś. – Nieraz mówię młodzieży, że wstyd to jest osłona, która broni człowieka przed nieszczęściem. Niejeden chłopak czy dziewczyna byli tuż-tuż od zrobienia głupstwa i w ostatniej chwili się zawstydzili. To ich uratowało. Jednak dzisiaj panuje bezwstyd. I dlatego są pozbawieni tej obrony przed złem.

### **Strojem szanuje, strojem obrażam**

– Swoim strojem okazuję komuś szacunek. Przede wszystkim Panu Bogu, ale szanuję też ludzi. Bóg jest Kimś wyjątkowym, więc dla Niego robię coś wyjątkowego. Jeśli jest upał, to na działce biegam w slipkach, ale gdy idę do kościoła, to się troszkę umęcę tym zakrytym ciałem, bo Panu Bogu okazuję przez to szacunek. Gdybym przyszedł na czyjeś wesele w slipkach i w trampkach, to bym go obraził. Jeśli ktoś przychodzi na nasze zgromadzenie liturgiczne źle ubrany, to on nas po prostu obraża. Nie dopatruję się tutaj od razu złej woli, to raczej bezmyślność. Trzeba to takiemu człowiekowi delikatnie uświadomić, tak żeby nie ranić. Natomiast jeśli ktoś robi to świadomie i z uporem, to trzeba mu pokazać drzwi.

ks. Tomasz Jaklewicz, Julia Markowska

---

## **Radosny Czwartek śladami generała Waleriana Czumy**

W kolejny wakacyjny czwartek 10-osobowa grupa dzieci wybrała się z opiekunką na wycieczkę śladami gen. Waleriana Czumy. Najpierw obejrzelśmy w muzeum miejskim wystawę fotograficzną „Szukałem Was, teraz wy przyszlście do Mnie”. Potem poszliśmy do liceum ogólnokształcącego im. M. Wadowity, gdzie na planszy „sławni absolwenci” znaleźliśmy nazwisko gen. Czumy, który zdał maturę w 1911 roku. Spacer ul. Słowackiego, Krasińskie-

go doprowadził nas do tzw. „Czumówki”, gdzie w pobliżu Ogrodu Daniela stał kiedyś dom rodzinny Czumów, teraz stoją tam bloki. Ze wzniesienia podziwialiśmy piękną panoramę. Odwiedziliśmy także klasztor na „Górcze”.

Pogoda w tym dniu była w kratkę – raz słońce, raz deszcz, dlatego do kolejnego miejsca – Zawadki pojechaliśmy autobusem. 8 czerwca 2006 roku Szkoła Podstawowa

(ciąg dalszy na str.7)